KURIER
# Popularny

Cena 2 zł

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, poniedziałek 3 czerwca 1946 r. — Nr 152 (219)

# Jeszcze raz o „sprzedanych" granicach „dyktaturze proletariatu" i „trzeciej wojnie"

## Z przemówienia tow. Premiera

W odbywającym się w Warszawie ogólnopolskim Zjeździe Nauczycielskim Str. Dem. — wziął udział tow. premier Osóbka - Morawski, który w przemówieniu swoim między innymi powiedział:

W okresie okupacji, kiedy żyliśmy pod butem najeźdźcy, tym bardziej trudno było zrozumieć wszystkie skomplikowane elementy polityki polskiej i zagranicznej. Naród nasz żył w tym okresie w ciemni politycznej. Czytano wprawdzie gazetki, ale były to gazetki londyńskie, to jest przeważnie te, które reprezentowały myśl polityczną zbankrutowaną. Obóz londyński miał największe możliwości tej pracy. I dlatego wielu z nas nauczyło się zanadto myśleć po „londyńsku". Jak dzisiaj widzimy, polityka ta okazała się bankructwem. Weźmy teorię dwóch wrogów: „nie pomagać Sowietom, niech się dwóch wrogów wykrwawi, to będzie najlepszy interes dla Polski". Wynikiem tego było haniebne wycofanie wojsk Andersa podczas walk pod Stalingradem. Pod Stalingradem wisiała na włosku wolność nie tylko ZSRR, ale i wolność narodów całego świata. W interesie Polski leżało, żeby jak najszybciej dogadać się ze Związkiem Radzieckim. Porozumieliśmy się co do granicy wschodniej i naszą zasługą jest wywalczenie takiej granicy na zachodzie, jaka jest obecnie. Myśmy osiągnęli *najlepsze z możliwych* granice na wschodzie i zdobyli *Odrę, Szczecin* i *Dolny Śląsk*. I wara tym kiepskim politykom, którzy rzucają przeciw nam oskarżenia, że myśmy *„sprzedali"* granice wschodnie. Jest jeszcze inne zagadnienie, trudne do rozwiązania. Co właściwie reprezentuje opozycja, która składa się nie tylko z fabrykantów i obszarników. Tych ostatnich jest drobna garstka. Oni nas zawsze będą nienawidzieć i nie należy się temu dziwić. Ale opozycja składa się również z ludzi, którzy przeciwstawiają się rządowi przez *głupotę polityczną*. Są też pewne trudności od strony międzynarodowej. Niektórzy myślą, że będzie nowa wojna, gdyż na bałamutnych informacjach z zagranicy. Dla was ważne są te argumenty, które są wysuwane przeciwko nam od strony przeciętnego, *nieuświadomionego politycznie obywatela*. Tu odgrywają rolę momenty psychologiczne. Zdaje się tym ludziom, że może „Oni" (tzn. my) są rzeczywiście tymi „agentami" i „sprzedawczykami", którzy nie chcą suwerenności. To jest absurd. Takich ludzi i takich partii politycznych w Polsce nie ma. *Wszyscy chcą niepodległości*. Polska może być niepodległa tylko wtedy jeśli będziemy zdolni przeciwstawić się agresji niemieckiej. Niemcy już dziś są niebezpieczeństwem. W Anglii są siły, które dążą do odrodzenia Niemiec i darzą je sympatią. Stosunek Anglików do Polaków jest nieraz gorszy, aniżeli do Niemców.

Dlatego, jeżeli mamy utrzymać niepodległość, musimy mieć Związek Radziecki *nie tylko neutralny*, ale zainteresowany w tym, żeby nam *pomagać w razie nieszczęścia*. Zagadnienie wyboru drogi polskiej nie jest zagadnieniem łatwym. Są to rzeczy niezmiernie ważne. Odradza się próba drogi bankrutów londyńskich. Za mało było widać doświadczenia. Nie ma przed Polską dróg, nie ma zwłaszcza *dwóch słusznych dróg*. Nasza droga nie wysłana jest różami. Odziedziczyliśmy Polskę zrujnowaną. Nie spotkaliśmy się z wielką pomocą zagranicy, za wyjątkiem Związku Radzieckiego. *Nie pomogli nam nasi przyjaciele Anglicy*, żeby Polacy szybko wracali do kraju, bo im Polacy widocznie są potrzebni do pracy. Nie oddali nam bez zwłoki naszego złota, żebyśmy mogli za nie kupić lekarstwa dla chorych ludzi na przyczółkach i chleba dla górników, hutników czy nauczycieli. Naród się niecierpliwi. Naród chce lepiej żyć. Czy może ktoś powiedzieć, że jest dzisiaj gorzej, niż było wczoraj? Nie. Jest coraz lepiej. Można nam zarzucić tylko to, że za wolno odbudowujemy Polskę, ale jak można odbudować szybciej w takich warunkach, kiedy bandy grasują i reakcja rzuca nam kłody pod nogi. Przypomnijmy sobie jak było po tamtej wojnie. Nie ma cudów. Nasza droga jest niełatwa. Ale jest drogą słuszną. Jaka jest droga inna? To jest droga awanturnictwa. Droga walki domowej, droga legalnych i nielegalnych opozycji, droga nowych powstań warszawskich. To jest droga, za którą łatwo przyjmuje się odpowiedzialność, ale łatwo przyjmować jest odpowiedzialność, trudniej zaś jest mówić to tym, którzy stracili wszystko i poszli z torbami (huczne oklaski).

Przed nami jest ta jedyna droga, którą ukazać mamy całemu narodowi. W okresie do wyborów mamy przeorać odcinek chłopski, młodzieżowy i inteligencki. Należy napełnić lepszą treścią te ramy ustrojowe, które zostały zbudowane. Ludzie z delegatury londyńskiej mówią, że u nas jest za mało partii i za mało demokracji. Nasza demokracja jest taka, na jaką w naszych warunkach możemy sobie pozwolić.

Jeżeli jest jeszcze coś w niej złego, to nie chodzi o to, żeby przewrócić to, co jest i szukać innych dróg, ale żeby to, co jest, napełnić lepszą treścią. Nie należy narzekać i uprawiać malkontenctwa.

I jeszcze jeden zarzut: dyktatura proletariatu. Czy w Polsce jest, będzie i czy powinna być dyktatura proletariatu. Sądzę, że wasze stronnictwo do tego nie dąży. *Ja mogę powiedzieć w imieniu mojego stronnictwa, że nie chcemy dyktatury.* Stronnictwa ludowe także nie chcą jej. PPR również do niej nie dąży. Dyktatura proletariatu nie tylko w polskich warunkach byłaby najcięższą i najtrudniejszą drogą do socjalizmu. Jeżeli przeanalizujemy kto prowadzi do lepszej suwerenności i pełniejszej niepodległości, to odrodzenie reakcji w Polsce byłoby wielkim ryzykiem utraty niepodległości polskiej. Wy, jako ludzie, dążący do postępu i sprawiedliwości społecznej, a jednocześnie, jako szczerzy patrioci, powinniście się trzymać tej drogi, która prowadzi do *utrwalenia niepodległości i silnej Polski.*

# Wyniki wyborów we Francji i Włoszech jeszcze nie znane

## Faszyści rzucają bomby

PARYŻ (PAP). W niedzielę odbyły się we Francji oraz we wszystkich francuskich posiadłościach zamorskich wybory do nowego zgromadzenia konstytucyjnego. Zgromadzenie to, które będzie się składało z 586 deputowanych, ma opracować projekt konstytucji w terminie prekluzyjnym 7-miesięcznym. Projekt zostanie poddany wyborcom do aprobaty w drodze referendum ludowego. Francja właściwa wybiera 522 deputowanych, a francuskie posiadłości zamorskie będą reprezentowane w nowej konstytuancie przez 64 posłów. W Paryżu, mimo złej pogody, frekwencja wyborcza była bardzo duża. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano i trwało bez przerwy do godz. 6 po poł. We wszystkich większych miastach, poczynając od późnych godzin wieczornych redakcje dzienników partyjnych rozpoczęły nadawanie przez megafony rezultatów głosowania swych okręgów. Uprawnionych do głosowania było ogółem we Francji i w koloniach 25 milionów. Ostateczne wyniki wyborów będą ogłoszone w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

RZYM (PAP). 2 czerwca odbyły się we Włoszech wybory do zgromadzenia, którego zadaniem jes opracowanie nowej konstytucji. Jednocześnie odbyło się referendum, którego rezultaty zadecydują o tym, czy Włochy pozostaną monarchią, czy też staną się republiką. Uprawnionych do głosowania było około 28 milionów. Zgromadzenie konstytucyjne będzie się składać z 573 deputowanych. Wybory rozpoczęły się o 6 rano przy bardzo znacznej frekwencji głosujących, przy czym w godzinach rannych przeważał wszędzie udział kobiet. Od soboty godz. 12 w nocy do wtorku rano obowiązuje w całych Włoszech zakaz sprzedaży i wyszynku alkoholu. Mimo to w wielu miejscach doszło do starć i zamieszek. W Bari monarchiści rzucili bombę na wiecu, na którym przemawiał przywódca partii komunistycznej Palmiro Togliatti. Na szczęście bomba nie wybuchła i obeszło się bez ofiar. Policja dokonała kilkunastu aresztowań. W Mediolanie neofaszyści rzucili bombę na drukarnię dziennika socjalistycznego „Avanti". Pięciu zecerów odniosło rany. Rezultaty wyborów będą znane częściowo we wtorek. Ostateczny rezultat wyborów i referendum będzie ogłoszony dopiero za dwa tygodnie.

**OD REDAKCJI**

Z przyczyn od nas niezależnych ukazuje się „Kurier Popularny" w dniu dzisiejszym WYJĄTKOWO w objętości 4 str., za co naszych Czytelników przepraszamy. Od jutra pismo nasze ukazywać się będzie stale w zwiększonej objętości.

# Sprawa Hiszpanii wciąż nie załatwiona

## Błędne koło oświadczeń Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, (PAP). — Podkomisja, wyznaczona przez Radę Bezpieczeństwa dla zbadania sprawy hiszpańskiej, ogłosiła sprawozdanie, w którym stwierdza, że jeżeli reżim gen. Franco nie zostanie usunięty, generalne zgromadzenie ONZ powinno zalecić członkom Narodów Zjednoczonych zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską. Sprawozdanie podpisane zostało przez przewodniczącego podkomisji, australijskiego ministra spraw zagranicznych dra Herberta Evatta. Twierdzi on, że działalność reżimu generała Franco, mimo, że nie stanowi bezpośredniej groźby dla pokoju międzynarodowego, „może narażać na niebezpieczeństwo utrzymanie pokoju międzynarodowego w znaczeniu art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych". Gdyby Generalne Zgromadzenie przekonało się, że wszystkie warunki deklaracji rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii zostały spełnione, łącznie z usunięciem reżimu gen. Franco, ogłoszeniem amnestii politycznej, powrotem Hiszpanów z wygnania, wolnością zgromadzeń politycznych i stowarzyszeń oraz wolnymi, powszechnymi wyborami, podkomisja jest zdania, że byłoby wówczas możliwe przychylne rozpatrzenie przez ONZ życzenia swobodnie wybranego rządu hiszpańskiego w sprawie przyjęcia Hiszpanii w poczet Narodów Zjednoczonych.

Sprawozdanie podkreśla, że ilość żołnierzy pod bronią w Hiszpanii jest o wiele większa niż powinna być w państwie miłującym pokój i nieagresywnym. Działania na granicy francuskiej zdają się wskazywać na możliwość wywołania konfliktu przez reżim gen. Franco. Z drugiej strony istotą dyktatur jest utrzymywanie dużych armii w celu ewentualnej likwidacji opozycji wewnętrznej. Fakt istnienia 2 rywalizujących rządów hiszpańskich stanowi ... w sobie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Mimo to podkomisja oświadcza, że nie było naruszenia pokoju ani agresji, któreby wymagały użycia siły ze strony Rady Bezpieczeństwa, lub zalecenia przez nią natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych przez Narody Zjednoczone z Hiszpanią gen. Franco. Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje w podobnych wypadkach możliwość pokojowego załatwienia sprawy i podkomisja pragnie, by Rada Bezpieczeństwa postąpiła w myśl tej zasady. Sprawozdanie zostało podpisane przez wszystkich członków podkomisji, jednakże poczyniono następujące zastrzeżenia: delegat polski ambasador Lange zaznaczył, że Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje zarówno bezpośrednie jak i potencjonalne zagrożenie pokoju. Nie może on wobec tego zgodzić się z twierdzeniem sprawozdania, że działalność rządu gen. Franco nie stanowi groźby dla pokoju w zrozumieniu Karty Narodów Zjednoczonych. Nie może on również zgodzić się z twierdzeniem, że Rada Bezpieczeństwa nie posiada dostatecznych podstaw, aby zalecić zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

*Z Kogresu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej*

# Polsce nie wolno „zwyciężać" razem z Niemcami

## Przemówiene Gen. Sekr. CKW PPS, tow. Cyrankiewicza

Szanowni zebrani! Powie ktoś z zewnątrz o naszym kongresie, że my tu mówimy słodkie słowa o Związku Radzieckim, bo mówimy w Polsce, sąsiadującej z potężnym Związkiem Radzieckim, w Polsce, która znajduje się — jak to zechciał określić Churchill — za żelazną kurtyną. Otóż trzeba stwierdzić przede wszystkim, że kto jak kto, ale obóz polskiej demokracji, walczącej, jeszcze przed wojną z faszyzmem nie mówił słodkich słów o kimś tylko dlatego, że jest sąsiadem potężnym.

Obóz polskiego postępu — ruch robotniczy, inteligencja postępowa walczyła z Rosją carską i uciskiem tej Rosji, walczyła obok i w dużym stopniu równolegle ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi ludu rosyjskiego o obalenie caratu, o niepodległość Polski. Jeżeli mówię równolegle, to myślę nie tylko o naszych sympatiach, o współdziałaniu naszym z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, ale i o słowach Lenina z 27 kwietnia 1917 r. Lenina — wodza rewolucji rosyjskiej, o tym, jak niesłychanym przestępstwem był rozbiór Polski między niemiecki, rosyjski i austriacki kapitał.

### Przeciw silnym i przeciw przemocy!

Jeżeli mówimy o naszych sąsiadach, to chcemy przypomnieć, że właśnie w dobie największego rozdęcia potęgi Niemiec hitlerowskich właśnie obóz polskiego postępu, obóz walki z faszyzmem, obóz najcięższej walczący z własnym faszyzmem, walczył równocześnie z Hitlerem, walczył o należytą postawę narodu polskiego w zbliżającej się rozprawie z Niemcami i z faszyzmem. Nie z silnymi w Monachium, tylko przeciw silnym, przeciw przemocy, przeciw groźbie ujarzmienia świata. W tych strasznych zmaganiach poznaliśmy lepiej, czym były w czasie wojny siły moralne, siły polityczne, siły rewolucyjne i wojskowe wszystkich ludów Związku Radzieckiego. Gdy cały świat postępu patrzył na rewolucję rosyjską, jak na trudny i bolesny, ale twórczy i konieczny proces historyczny, gdy dziś przywódcy socjalistów zachodu określają tę rewolucję niezależnie od poprzednich sekciarskich sporów, jako najważniejsze wydarzenie w historii świata od czasu rewolucji francuskiej, to równocześnie koła międzynarodowe, przestraszone następstwami tej rewolucji dla swoich interesów, montowały izolację polityczną, wojskową i gospodarczą Związku Radzieckiego.

### Polska instrumentem międzynarodowych szantaży

Myśmy w Polsce przedwrześniowej byli najbliżsi tej żelaznej kurtyny, którą chciano przed całym światem zasłonić niesławny koniec reżimu carskiego i bolesny wysiłek rewolucji. U nas przedstawiano to dla mas ludności, przedstawiano dla mas kołtunerii, poprostu jako brudny romans kryminalny, ociekający krwią. Ta żelazna kurtyna sprawiła, że nawet poważni przywódcy, że nawet zdawałoby się odwieczni przyjaciele Związku Radzieckiego jeszcze w roku 1937 i 1938 gdy przemawiali w Związku Radzieckim, to ta krew z powieści Bereszkowskiego zalewała im mózgi i nie pozwalała na objektywizm. Nic dziwnego, że naród nasz w okresie wyprawy kijowskiej nie rozumiał ówczesnego Bevina, przywódcy transportowców angielskich, gdy wstrzymywał dostawy broni tym, z których robiono „przedmurze cywilizacji". podczas gdy linie frontów obrony cywilizacji i walki o postęp zaczęły się już ustalać inaczej, nie granicami narodów, ale w przekrojach społecznych, w granicach światów i światopoglądów.

W pierwszych zaczątkach mobilizowania się frontów, które starły się w ostatniej wojnie my byliśmy, jako naród w poprzednim dwudziestoleciu w dużym stopniu poza możliwościami pełnego uświadomienia sobie naszej pozycji w tym przyszłym starciu na skutek tego, że byliśmy najbliżsi żelaznej kurtyny zapuszczonej nad Rosją Sowiecką a właściwie mówiąc z nas zrobiono tę żelazną kurtynę. Raz mur chrześcijastwa, raz mur cywilizacji zachodniej, raz przedmurze, raz bariera — nigdy czynnik samodzielnej własnej interpretacji swojej roli, tylko zawsze czynnik przeciwstawienia, najwygodniejszy, bo ochotniczy instrument wszelkich międzynarodowych gier, gierek i szantaży.

### Polityczna czarna giełda

I dziś próbuje się z częścią naszego społeczeństwa robić to samo. I jednym z zadań kongresu jest poświęcić temu nieco uwagi. Te gry są u nas w Polsce bardzo łatwe. Łatwiej jest zawsze kompleksy pogłębiać niż wydobywać i zwalczać, łatwiej historię rozdrażniać, niż uspokajać, łatwiej ją wykorzystać, niż opanować. Zwalczanie tych kompleksów to jedno z zadań Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Widziałem wiele ironii i śmiechu w opowiadaniach przywódców angielskich socjalistów ze spotkań z niektórymi Polakami, którzy wierzą w trzecią wojnę, którzy czekają na trzecią wojnę. Tam jest takich coraz mniej, ale tutaj w Polsce, *trzecia wojna ma*, jak rubel carski po 1917 r. *jeszcze swój kurs na czarnej giełdzie politycznej*. Las — NSZ-towski i walka z nim to zadanie raczej technicznej walki z faszyzmem. Las polityczny w którym błądzą jeszcze niektórzy nie mający nic wspólnego w NSZ albo mogący nie mieć nic wspólnego, to problem trudniejszy i zadanie stojące bezpośrednio w zakresie naszej pracy. Spróbujemy doprowadzić tych, którzy nie rozumieją do rozumowania i do ostatecznych teoretycznych konsekwencji.

### Pokój i jedność aliantów – polską racją stanu

Przyjmijmy na chwilę teoretycznie, że ktoś poważnie planuje trzecią wojnę. Jeżeli kto o tym myśli — to napewno Niemcy. Bo jeśli ma być trzecia wojna, to jest to przede wszystkim gra na Niemcy, na ich dynamikę kierowaną na wschód na Polskę i po przez Polskę. Przyjmijmy znowu teoretycznie, że tak jak nie udało się Hitlerowi pokonać Związku Radzieckiego, tak uda się to teraz innym Niemcom. *Ci Niemcy byliby przede wszystkim zwycięzcą nad nami.* My wiemy z doświadczenia, jak to wygląda. Przyjmijmy, że zwycięzcami są też dalej na wschodzie, że powstaje nacjonalistyczna proniemiecka Ukraina Bandery i Rosenberga i jakaś Niemcom podporządkowana Białoruś nowego Rosenberga. Ta Ukraina będzie wówczas drugostronnym, rzekomo samodzielnym elementem nacisku niemieckiego i próbą zgniecenia naszego narodu. *Będziemy w kleszczach, które w rękach trzymaliby Niemcy.* To jest ta najstraszliwsza groźba dla niepodległej Polski, której bał się także i Dmowski. *Największym Testamentem naszej historii jest: nigdy nie „zwyciężać" razem z Niemcami.* Nasi Polacy ze zmniejszającego się zresztą obozu trzeciej wojny są tylko szaleńcami, a metoda jest tam, gdzie interes, to znaczy w Berlinie, rewanżu i odwetu imperializmu niemieckiego. Temu szaleństwu przeciwstawiamy naprawdę polską rację stanu, jedyną drogę niepodległości, nie grę na konflikty, ale walkę o pokój, o jednolitość w obozie alianckim.

Wspólna jednolita polityka aliantów wobec Niemiec — to jedyna gwarancja tego, że Niemcy nie staną się nową groźbą dla świata, a przedewszystkim znowu groźbą dla naszego narodu. Iść ze światem postępu, ze światem demokracji, którego wspaniałą niezdobytą twierdzą okazał się Związek Radziecki, przeskoczyć w ten sposób wszystkie nasze historyczne opóźnienia społeczne, przeskoczyć je dzięki wynikowi tej wojny — budować dziś u siebie państwo postępu według własnych koncepcji, jeżeli będziemy umieli je realizować, to wielka szansa historyczna, szansa jedyna, którą wy przede wszystkim musicie żmudnym codziennym wysiłkiem uchronić od zmarnowania. *Elementom uczuciowym*, które wiążą naszą krew, przelaną o wolność ludów Związku Radzieckiego, które w Stalingradzie, kazały nam widzieć wspólne ocalenie i wspólne zwycięstwo, należy dodać wszystkie *elementy rozumowe*, trzeźwe i chłodne wszystkie elementy składające się na nową niepodległość i nasze bezpieczeństwo.

Polska niepodległość, nadzieja naszego ciężko przez historię doświadczonego narodu, to pokój świata, a niepodzielność pokoju świata, to polska racja stanu. Polska racja stanu to sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, sojusz trwały, nierozerwalny, wzmacniający się z każdym dniem, doprowadzający do otrzeźwienia i te części społeczeństwa, na które wy musicie wpływać. Na straży tego sojuszu stać będzie cały połączony obóz polskiej demokracji.

Pomocnikami w realizowaniu tego sojuszu jesteście wy w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Drugi dzień obrad

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad kongresu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obszerny referat wygłosił min. Hilary Minc. Po przemówieniu min. Minca głos zabiera poseł Wyrzykowski, witając zebranych w imieniu Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Po nim na mównicę wstępuje prezes Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Janusz, który jest wyrazicielem uczuć członków Związku Samopomocy Chłopskiej w odniesieniu do naszego wschodniego sąsiada. Z kolei zostaje odczytany list robotników warsztatów kolejowych w Pruszkowie do kolejarzy radzieckich, w którym wyrażony jest podziw dla osiągnięć radzieckich pracowników komunikacyjnych. Prof. Wasowski odczytuje również zebranym szereg depesz, jakie nadeszły do prezydium kongresu. Głos zabiera poseł Korzycki, ogłaszając referat pod tytułem: „Rozwój stosunków kulturalnych polsko-radzieckich".

Z kolei głos zabiera przewodniczący delegacji radzieckiej akademik Palladin, który podaje zebranym do wiadomości, że celem zacieśnienia stosunków kulturalnych między narodami polskim i radzieckim, Towarzystwo łączności kulturalnej przywiozło i ofiarowuje Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bogaty zbiór nowych książek rosyjskich. Przewodniczący delegacji radzieckiej mówi również, że zostanie zorganizowana wystawa artystów grafików rosyjskich, oraz że szereg członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zostanie zaproszonych na koniec czerwca i lipiec do Moskwy, gdzie będą gośćmi tow. łączności kulturalnej. Następnie, witana burzliwymi oklaskami, wchodzi na salę delegacja robotników, budujących Most Poniatowskiego, którzy właśnie wczoraj o godz. 16 założyli ostatni łuk środkowego przęsła, łączącego Warszawę z Pragą.

W imieniu delegacji głos zabiera jeden z robotników ob. Czesław Wachowicz, który oświadcza m. in.:

„W imieniu robotników Warszawy witam kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pierwszy dzień kongresu zbiegł się z dniem osadzenia ostatniego łuku na Moście Poniatowskiego, który odtąd łączyć będzie na stałe oba brzegi Wisły. Tak, jak pracujemy nad połączeniem obu brzegów Wisły, tak pracować będziemy nad umocnieniem przyjaźni obu naszych narodów.

Przemówieniami powitalnymi szeregu *przedstawicieli związków*, organizacji i przybyłych na kongres delegacji zakończono obrady drugiego dnia kongresu.

Specjalna delegacja kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej złożyła wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem braterstwa broni na Pradze.

# Vincente Lombardo Toledano w Polsce

## Wiceprezes Światowej Federacji ZZ udziela wywiadu

WARSZAWA, (PAP).—W dniu 2 czerwca przybył samolotem z Pragi Czeskiej wiceprezes Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczący Konfederacji Robotników Ameryki Łacińskiej Vincente Lombardo Toledano z małżonką. Na lotnisku witali przybyłych naczelnik wydziału amerykańskiego MSZ — Stanisław Sośnicki oraz przewodniczący KCZZ — Witaszewski. Obecny był również poseł Meksyku w Polsce Luciano Joublanc Rivas.

Prezes Toledano udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu: „W dniu 18 czerwca rozpoczyna się w Moskwie posiedzenie komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy wielkiej wagi. Między innymi na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa stosunków Światowej Federacji Związków Zawodowych z Organizacją Narodów Zjednoczonych, następnie omówiona będzie sytuacja robotników w krajach kolonialnych oraz zastanowimy się w jaki sposób przyjść z pomocą niemieckim i japońskim związkom zawodowym w ich pracy nad przebudową ich państw w duchu prawdziwie demokratycznym. Poza tym komitet wykonawczy zajmie się szeregiem zagadnień wewnętrznych, organizacyjnych, do których należy między innymi sprawa przyjęcia nowych członków do Federacji. Wyjechałem z kraju wcześniej, aby korzystając z bytności w Europie, poznać warunki pracy robotników i nawiązać bliższy kontakt z bratnimi organizacjami zawodowymi. Spędziłem dwa w Pradze Czeskiej, skąd właśnie przylatuję. W Polsce pragnę przede wszystkim poznać naród polski u siebie w kraju. Polaków znam dobrze, gdyż jak wiadomo, wielu przebywa w krajach Ameryki Łacińskiej, należy do związków zawodowych, bierze czynny udział w ich pracach. W Polsce chodzi mi także o zorientowanie się, jaką rolę odgrywają związki zawodowe w odbudowie kraju, jaki jest program odbudowy oraz jak się przedstawia proces przebudowy gospodarczej i społecznej państwa, o której tyle słyszałem i czytałem. Pobyt mój wykorzystam dla osobistego kontaktu z polskimi mężami stanu, którzy tak dzielnie borykają się z trudnościami państwa tak okrutnie zniszczonego przez wojnę. Jeśli czas mi pozwoli, zwiedzę także polskie ośrodki przemysłowe.

# Smutny koniec rumuńskiego „führera"

## Antonescu zawisnął na szubienicy

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Bukaresztu, że minister sprawiedliwości Patrascanu przedłożył królowi prośbę o ułaskawienie skazanych Jona Antonescu, Michała Antonescu, Vasiliu, Aleksianu, Pantasi, Lekka i Christescu. Na wniosek rządu król odmówił prawa łaski skazanym Jonowi Antonescu, Michałowi Antonescu, Vasiliu i Aleksianu. Król zmienił wyrok śmierci wydany na Pantasi, Lekka i Christescu na dożywotnie ciężkie roboty. Egzekucja Jona Antonescu, Michała Antonescu oraz Vasiliu i Aleksianu odbyła się dnia 1 czerwca o godz. 6-ej po południu w Jilawie.

## Marsz. Smuts o Niemcach

LONDYN (ZAP). — W piątek wieczorem przemawiał przed mikrofonem radiostacji londyńskiej premier Południowej Afryki marszałek polny Smuts, który wypowiedział się za zmianą polityki w stosunku do Niemiec. Przy zastosowaniu odpowiednich środków, mówił marsz. Smuts, trzeba zniszczyć niemiecki militaryzm, by się nigdy nie odrodził. Należy zniszczyć Niemcy Bismarcka czy Hitlera, nie można jednak myśleć o zniszczeniu wielkiego historycznego narodu niemieckiego.

# S P O R T

*Wyścig o puchar „Dziennika Łódzkiego"*

## Łodzianie prowokują kolarzy warszawskich do wysiłku

### Warszawa, Kraków Radom, Poznań, Kalisz, Łódź na trasie

Zapowiadany od dłuższego czasu wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego" wzbudził wśród naszych kolarzy wielkie zainteresowanie czego dowodem było ich gremialne zjawienie się na starcie Licznie przybyła Warszawa w asyście własnych kibiców, zjawił się na starcie Kraków, Radom, Poznań i Kalisz oraz pełna stawka kolarzy Łodzi, na czele z Bekiem, Leśkiewiczami i Pietraszewskimi.

Wyścig rozpoczęto defiladą zawodników przez ul. Piotrkowską do Parku Wenecja, gdzie nastąpił właściwy start.

Do półmetka za Zduńską Wolą, pomimo, że jechano pod przeciwny wiatr, utrzymywano wspaniałe tempo przekraczające miejscami 45 km na godz.

Początkowo inicjatywę w swych rękach mieli łodzianie: Leśkiewicze, Bek i Pietraszewscy, demonstrując kilka ucieczek. Są to oczywście próby, mające za zadanie sprowokowanie do intensywniejszej pracy kolarzy warszawskich, nie przejawiających chęci do prowadzenia. Dopiero pod górę w Łasku wychodzi na czoło Warszawa — Wójcik, Wrzesiński, Napierała, Rzeźnicki, Siemiński oraz doskonale jadący Gabrych z Krakowa dyktują teraz tempo. Kilkakrotnie ponawiane próby wyłaniają nareszcie czołówkę, składającą się z 11 zawodników: Nie ma wśród nich Beka, nie ma Pietraszewskich. Lucjan przebił gumę, Marian robi wrażenie wyraźnie niedysponowanego. Również i Leśkiewicza I prześladuje dzisiaj pech. Na skutek jakiegoś zamieszania wpada do rowu i rezygnuje z dalszej jazdy.

Nie tylko jednak kolarze toczyli zacięty pojedynek na trasie. Niezliczona ilość motocyklistów, wszelkiego rodzaju samochodów towarzyszyła zawodnikom prześcigając się wzajemnie przy zdobywaniu dogodniejszych miejsc.

**TRYBUNA NA KÓŁKACH**

Poza tym inowacją były „lotne trybuny". Kilkanaście ciężarowych samochodów podążało za kolarzami, dopingując ich niesamowitymi wrzaskami. Bez specjalnych zmian kolarze mijają półmetek i wracają w stronę Łodzi do mety.

Układ sił w czołówce jest następujący: Rzeźnicki, Wrzesiński, Kapiak J., Kapiak M, Wiśniewski, Napierała, Siemiński, Wójcik — wszyscy z Warszawy oraz Leśkiewicz I z Łodzi i Gabrych z Krakowa. Szybkość teraz wzrasta. Bezsprzecznie jest to zasługą doskonale jadącego Gabrycha. Kolarz ten niezmordowanie prze naprzód wykazując doskonałą formę. Gdyby wysiłki jego były szczerze wspomagane przez pozostałych, niewątpliwie czas wyścigu, aczkolwiek dobry, byłby znacznie lepszy i w granicach 2 g 40—45 min. Niestety warszawianie wyraźnie się oszczędzali, dając tylko zmianę krakowianinowi raczej przez kurtuazję.

W drodze powrotnej mijamy Pabianice, gdzie niemal wszyscy mieszkańcy wylegli na ulice miasta, tworząc samorzutnie piękne, szeroko rozstawione szpalery. Inaczej było na mecie w Łodzi, gdzie kolarze z trudem przebijać się musieli przez zblokowane masy ludzi.

Im bliżej Łodzi jazda w czołówce staje się coraz bardziej nerwowa. Gabrych w dalszym ciągu prowadzi. Rzeźnicki pilnuje Wiśniewskiego, który uważany jest za najszybszego naszego szosowca. Wrzesiński przyczajony na kółku Kapiaka J. badawczo obserwuje swego poprzednika, licząc się z możliwością prowadzenia przez niego finiszu. Spokojnie tylko jedzie Napierała, zdając sobie sprawę, że w takim towarzystwie „szprinterów" i w dodatku na gładkiej szosie trudno mu będzie odegrać poważniejszą rolę.

**OSTATNIE 1000 M**

Do mety już tylko 1000 m. Ta końcowa jazda staje się niemożliwa. Transparentu mety nie widać. Tylko nad falującym morzem głów kilku tysięcy widzów powiewa majestatycznie jakaś chorągiewka. Ryk klaksonów pędzących aut i motocykli, wrzask publiczności dopingującej kolarzy stwarza trudny do opisania bałagan. Finisz rozpoczyna Gabrych. Uprzedza go jednak Rzeźnicki energicznie wysuwając się do czoła i pociągając za sobą Wrzesińskiego i Kapiaka J. Ci dwaj walczą już o drugie i trzecie miejsce, Rzeźnicki jest już bowiem na mecie nagrodzony hucznymi oklaskami. Wyścig wczorajszy potraktować należy jako przegląd sił obecnego sezonu. Dotychczas bowiem kolarze nasi brali udział tylko w lokalnych imprezach, to też z wielkim zaciekawieniem oczekiwaliśmy wczorajszego wyniku. Przede wszystkim chodziło nam o porównanie klasy miejscowych szosowców z elitą kolarzy warszawskich. Przyznać trzeba, że ci ostatni pod każdym względem przodują, i wyższość ich nad kolarstwem łódzkim jest bezsprzeczna. Taki sąd wydajemy nawet przy uwzględnieniu wypadków Beka czy Leśkiewicza, niedyspozycji Pietraszewskiego. Kolarze warszawscy nie tylko górują szybkością. Największym ich atutem jest sprzęt, którego jakość odgrywa w wyścigach kolosalną rolę.

**DLA BEKA TYLKO TOR**

Jeśli chodzi o Beka, na którego i tym razem liczyliśmy, to zawodnik ten robi wrażenie kolarza wyczerpanego nerwowo. Zresztą nie można się dziwić, niemal w każdym wyścigu prześladują go uporczywie defekty. Ale mimo wszystko jechał wczoraj słabiej niż w biegach poprzednich. Kolarz ten naszym zdaniem powinien zaniechać jazdę szosową i poświęcić się wyłącznie treningowi szosowemu, jaki jest niezbędny torowcowi.

Organizacja wyścigu spoczywająca w rękach ŁOZK nieco szwankowała, zwłaszcza na mecie. Ale trudno za to winić organizatorów. Trzeba było wprost nadludzkich wysiłków, by uporać się z licznie przybyłą i niesforną publicznością.

**WYNIKI TECHNICZNE**

1) Rzeźnicki SKP Warszawa 2,53,30.
2) Wrzesiński Orzeł Warszawa 2.53-30.02.
3) Kapiak J. MKS W-wa 2,53,30,03.
4) Gabrych KKCM — Kraków 2.53.30.0.4. 04 2.53.32.04.
5) Wiśniewski Sarmata W-wa 2.53.32.06.
6) Napierała Sarmata W-wa 2.53-32.07.
7) Siemiński RKS Elektryczność.
8) Wójcik Orzeł W-wa.
9) Leśkiewicz II.
10) Kapiak M. Elektryczność Warszawa.

(W)

## Trzecia porażka Zjednoczonych

### Niedziela na boiskach piłkarskich Łodzi

Początek gry nie wywołuje większego zainteresowania. W pierwszej połowie Zjednoczone gra z wiatrem, lecz mimo to nie wykazuje żadnej inicjatywy. Piłka dzięki powolnej lecz systematycznej akcji ataku ZZK krąży częściej po boisku Zjednoczonych. W rezultacie w 16 min. pada pierwsza bramka. Strzelcem jest Lewandowski, który świetnie potrafił wykorzystać poważną dla Zjednoczonych sytuację podbramkową.

Następne minuty przynoszą ze sobą nową groźbę dla Zjednoczonych. Wydaje się, że z zamieszania podbramkowego padnie nowy goal. Strzela Koczewski, lecz bramkarz skutecznie interweniuje i łapie bardzo niebezpieczną piłkę. Wybija ją na boisko, lecz tak nieszczególnie, że trafia ona do Lewandowskiego, który przebojem mija obronę i nie bacząc na wybiegającego mu naprzeciw bramkarza strzela do pustej bramki.

Dalszy przebieg gry wykazuje wzrastającą przewagę ZZK Zjednoczone posiada wprawdzie ładne zagrania, lecz brak jest jednak wykończenia i mimo wytrwale pracujących graczy jak np. Bartczak, który specjalnie zasługuje na wyróżnienie, żaden z ich wypadów nie kończy się rezultatem w postaci goala.

42-ga minuta. Strzela Lewandowski. Obrońca Zjednoczonych pragnie interweniować, lecz czyni to tak, że piłka uderza w poprzeczkę i wpada do bramki. W niespełna pół minuty strzela znów celnie Koczewski i wynik do przerwy brzmi 4:0 dla ZZK.

Po przerwie Zjednoczone wzmaga swe wysiłki i gra systematyczniej. Podania piłek są dokładniejsze, to też niedługo i pod bramką Kolejarzy powstają groźne sytuacje. Kończy się to powodzeniem, mianowicie Urban celnie strzela z kamego i zdobywa pierwszą bramkę dla Zjednoczonych. W dwie minuty później w podobnej sytuacji zdobywa Lewandowski punkt dla Kolejarzy.

Wypady Zjednoczonych nie ustają. W 15 min. Jankowski dostaje górną piłkę i śliczną główką lokuje ją w bramce. Dalszym akcjom jednak brak znów wykończenia i wynik nie ulega zmianie. W 26 min. strzelają Zjednoczeni z korneru, jednakże sędzia odgwizduje spalony.

Koniec gry obfituje w wiele ciekawych momentów. Obydwie strony dążą usilnie do zdobycia bramki. Udaje się to Kolejarzom, którzy w 36 min. po ładnym zagraniu ataku ustalają ze strzału Koczewskiego wynik meczu na 6:2.

Najlepszy strzelec dnia miał pechowy dzień. Podczas gry rozciął sobie głowę i biegał później po boisku z białą opaską. Pod koniec gry musiał znów na kilka minut zejść z boiska z obolałą nogą.

Sędziował dobrze ob. Sznajder.

**ŁKS — CEN. SZK. OF. WYCH. POL. 7:3 (4:1).**

Gra obu drużyn stała na wysokości zadania dając widzom dużo zadowolenia. Mecz cechowały bardzo ładne zagrania oraz wysoka technika. Przegrana Centr. Szk. Ofic. jest wynikiem słabej pomocy tej drużyny oraz nieumiejętności wykańczania sytuacji podbramkowych.

Na meczu tym zabłysła nowa gwiazda ŁKS-u — Pietrzak, gracz o dobrej technice, opanowaniu i silnym wykopie, znajdujący się na pomocy za Włodarczyka.

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Baran 3, Pietrzak 2, Łącz i Hogendorf po jednej.

Dla Centr. Szkoły Ofic.: Janeczek 2, oraz Reitar I.

Sędziował p. Kowalski — sędzia, który jak wyglądało z przebiegu meczu nie zna wszystkich przepisów gry, lub też zapomniał je nie sędziując długi czas.

Widzów ponad 7 tys.

A. S.

**PTC — WIDZEW 1:0**

Rozegrany w Pabianicach na boisku Krusche Ender mecz między RTS Widzew a PTC zakończył się po zaciętej grze zwycięstwem Pabianiczan wstosunku 1:0.

## Ostatnia faza przygotowań

### do wielkiego Zlotu Sportowego OM TUR

(sk). Jeszcze zaledwie kilka dni dzieli nas od Zielonych Świątek i od Wielkiego Zlotu Sportowego Organizacji Młodzieży TUR w dni te na stadionie ŁKS-u. Prace przygotowawcze do tej wielkiej imprezy, prowadzone już z całym rozmachem od dłuższego czasu, weszły w fazę ostateczną. W tej chwili program tych igrzysk Omturowych jest już ustalony i przedstawia się nadzwyczaj bogato i interesująco. Dwa dni świąt będą całkowicie wypełnione zawodami i widowiskami sportowymi, jedynymi w swoim rodzaju.

Bez wątpienia największe zainteresowanie wzbudzi występ Szwedów. Kamraterna, mistrzowska drużyna Szwecji, przyjedzie do nas w swoim najlepszym składzie i zaprezentuje nam europejski poziom gry w piłkę nożną. Przyjazd Szwedów do Polski został już zapewniony i jesteśmy przekonani, że nic nie przyczyni się do powstania jakichkolwiek trudności, które pozbawiłyby nas możności oglądania asów piłkarstwa europejskiego.

Z dużym też zainteresowaniem oczekuje się wyniku tego spotkania Kamraterny z ŁKS-em. Znając kapryśną formę łódzkich piłkarzy w ogóle, trudno wysnuwać jakiekolwiek przypuszczenia. Uczynić to będzie można zresztą później, wtedy, gdy już się dowiemy, jak zakończyły się występy Kamraterny w Krakowie i Katowicach.

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie Zlot wśród szerokiej publiczności łódzkiej wywołuje, bilety wejścia na stadion ŁKS-u znajdą się już w najbliższych dniach w przedsprzedaży w kilku punktach miasta.Na podkreślenie zasługuje pierwsza tego rodzaju w Łodzi inicjatywa organizatorów, którzy postanowili znaczną część biletów wejściowych przekazać za pośrednictwem władz szkolnych młodzieży uczącej się po znacznie zniżonych cenach.

W ramach Zlotu nastąpi również — jak już donosiliśmy — rozstrzygnięcie mistrzostw w szczypiorniaku z udziałem najlepszych drużyn Polski.

Najbliższe dni przyniosą nam zmiany na stadionie ŁKS-u. Wyrośnie na nim małe miasteczko obozowe, w którym pod namiotami zamieszkają na przeciąg trzech dni sportowcy OM TUR z prowincji, którzy zjadą się tutaj w liczbie przekraczającej tysiąc osób. Ponad to ustawione zostaną wokół boiska specjalne dekoracje. Całość jest tak pomyślana, by widzom zapewnić jak najtrwalsze wrażenia z tej niebywałej wielkiej imprezy sportowej.

## Kongres Sportu Robotniczego

(sk) W Brukseli zebrał się międzynarodowy Kongres Sportu Robotniczego, w obradach którego bierze udział również delegacja polska, przedstawiciele Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W przebiegu obrad postanowiono zorganizować robotnicze igrzyska olimpijskie przy udziale robotniczych sportowców wszystkich krajów. Wyłoniona specjalna komisja ma się zająć zaproszeniem do Międzynarodowej Federacji Sportu Robotniczego Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

**KUPON Nr. 20**
**II AKCJA PREMIOWA**
**dla Czytelników**
**KURIERA POPULARNEGO**
Wyciąć i zachować

# 3 VI. w Łodzi

**WAŻNE TELEFONY:**

| | |
|---|---|
| Woj. Urząd Bezp. | — tel. 252-72 |
| Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej | — tel. 250-07 |
| Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej | — tel. 253-60 |
| Pow. Urząd Bezp. | — tel. 130-01 |
| Kom. Pow. MO. | —tel. 185-02 |
| Pogot. Lekarskie PCK | — tel. 117-11 |
| Pogot. Ratunk. Miejskie | — tel. 104-44 |
| Pogot. Ratunk Ubezp. | — tel. 134-15 |
| Straż pożarna | — tel. 8 |
| Biuro numerów | — tel. 199-00 |

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego Nr 193.

## TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**
**ul. Stefana Jaracza 27**

Codziennie o godz. 19 min. 15 UCZEŃ DIABŁA B. Shaw'a w przekładzie F. Sobieniowskiego w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i w obsadzie: Chojnacka, Górska, Zamkow, Borowski, Damięcki (rola tytułowa), Hańcza, Krasnowiecki, Pietraszewski, Pilarski i Śródka.

**TEATR POWSZECHNY TUR**
**ul. 11-Listopada 21.**

Codziennie arcyzabawna komedia Moliera SZELMOSTWA SKAPENA z Woszczerowiczem w roli Skapena.

**TEATR NA PIĘTERKU**
**(Studio Muzyczne — Traugutta 1)**

Gra przez cały tydzień kapitalną komedię Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW w nieporównanym wykonaniu Romanówny i Kreczmara. Są to ostatnie przedstawienia tej świetnej komedii, wobec wyjazdu Romanówny i Kreczmara na gościnne występy do Krakowa, Poznania i Wrocławia.

**PROGRAM TEATRU „SYRENA"**

Wiosenne Rewierendum przeniesiono do Teatru Letniego „Bagatela", Piotrkowska 94. Dziś przedstawienie o godz. 19.30.

Kasa Bagateli czynna przez cały dzień.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA. DASZYŃSKIEGO 34**

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w 3-ch aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój", Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia o godz. 20. Kasa czynna od godz. 15ej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „L U T N I A"**

Dziś o godz. 19 wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Kasa czynna od godz. 17. Bilety wcześniej do nabycia Piotrkowska 102a.

**TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika Nr 16)**

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

**DYMSZA. HUMOR i SKA**

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza B. Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Pocz. 19.30.

# Delegacja brytyjska broni gen. Franco!

NOWY JORK, (SAP). — Specjalna Komisja Rady Bezpieczeństwa, składająca się z przedstawicieli Australii, Brazylii, Chin, Francji i Polski w dniu 31 maja, t.j. w ostatecznym terminie złożyła swe sprawozdanie, dotyczące wniosku Polski, iż reżim gen. Franco zagraża pokojowi. Sprawozdanie to ma być w dniu dzisiejszym opublikowane.

Jak informują koła zbliżone do ONZ, sir Aleksander Cadogan, stały przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa podał do wiadomości komisji, że rząd brytyjski nie ma żadnych dowodów na poparcie wersji, jakoby w Hiszpanii były prowadzone badania nad energią atomową, lub nad innymi metodami masowego zniszczenia. Poza tym Cadogan poinformował, że ogólna ilość wojska w armii hiszpańskiej nie przekracza 450,000 ludzi, obejmując w tym wszystko, a ilość wojska skoncentrowanego w pasie pogranicznym Pirenejów nie dochodzi do 150,000.

Cadogan podał, że członkowie ambasady angielskiej w Madrycie, zwiedzając teren, gdzie według relacji miały być prowadzone te badania, znaleźli tylko małą cegielnię i dystylarnię alkoholu należącą do firmy hiszpańskiej, cieszącej się jak najlepszą reputacją.

Dr. Lange, delegat polski na Radę Bezpieczeństwa ONZ podał wczoraj następujące cyfry, dotyczące ilości wojsk hiszpańskich: 250,000 na obszarach pogranicznych, 450,000 wewnątrz kraju i 200,000 w Katalonii.

W liście, dołączonym do memorandum, Cadogan pisze, że stosunki między Wielką Brytanią a Hiszpanią ulegają stałemu pogorszeniu i dopóki istnieć będzie reżim gen. Franco, rząd brytyjski nie udzieli poparcia kandydaturze Hiszpanii do ONZ. Rząd brytyjski utrzymuje swój pogląd, że istnienie i działalność reżimu gen. Franco nie stanowi zagrożenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

# Niemcy napadają amerykańskich żołnierzy
## Sprawozdanie gen. Mc Narneya

FRANKFURT n/Menem (ŻAP). — Głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Europie gen. Mc Narney ogłosił swoje miesięczne sprawozdanie za kwiecień.

Sprawozdawca ubolewa nad tym, że dotychczas nie udało się doprowadzić do zjednoczenia gospodarczego Niemiec, co jest powodem, że przemysł strefy amerykańskiej wykonał tylko 1/3 produkcji dozwolonej w Poczdamie. Jedną z przyczyn tego jest zbyt mała dostawa węgla z Zagłębia Ruhry.

Poważną sytuację stwarza zagadnienie wysiedleńców, których liczba mimo repatriacji do krajów pochodzenia stale wzrasta i wynosi obecnie 532.000 osób. Nielegalny dopływ uciekinierów do strefy amerykańskiej jest znacznie większy od odpływu. Bardzo licznie przybywają nielegalnie Niemcy wysiedleni z Węgier, Sudetów i Śląska.

W kwietniu zanotowano znaczny wzrost przestępstw kryminalnych, co generał Mc Narney tłumaczy rozgoryczeniem spowodowanym tak długim przebywaniem uciekinierów w obozach, oraz nędzą wśród Niemców.

Po raz pierwszy sprawozdanie notuje napady na amerykańskich żołnierzy i urzędników administracji cywilnej.

**KOMUNIKAT**

Wzywa się Wszystkich Komendantów oddziałów ORMO fabryk na terenie 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 komis. (Śródmieście) na odprawę która odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 czerwca rb. o godz. 18 w lokalu Świetlicy 7-go komisariatu przy ul. Roosevelta 7. Punktualne Stawiennictwo obowiązkowe.

**Komendant ORMO**
**Obwodu Śródmieście**

**OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE**

**(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.**



# Repertuar kin łódzkich

| | |
|---|---|
| POLONIA ul. Piotrkowska 67 | „UKOCHANY" |
| TĘCZA ul. Piotrkowska 108 | „ZACZAROWANY ŚWIAT" |
| GDYNIA ul. Przejazd 2 | „PEWNEJ NOCY" |
| STYLOWY ul. Kilińskiego 123 | „SKŁAMAŁAM" |
| BAŁTYK ul. Narutowicza 20 | BYŁO ICH DZIEWIĘCIU |
| WISŁA ul. Przejazd 1 | „PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ" |
| ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1 | „PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ" |
| WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16 | „ZEW PUSTYNI" |
| H E L ul. Legionów 2-4 | „PEWNEJ NOCY" |
| TATRY ul. Sienkiewicza 40 | „NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ" |
| PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76 | „BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY" |
| WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16 | „CYRK" |
| ROMA ul. Rzgowska 34 | „HALKA" |
| ZACHĘTA ul. Zgierska 26 | „GRZESZNICY BEZ WINY" |
| BAJKA ul. Franciszkańska 31 | „POD GOŁYM NIEBEM" |
| ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178 | „BŁAGIER" |
| REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta) | „DNI I NOCE" |
| MUZA Ruda Pabianicka | „MANEWRY MIŁOSNE" |
| ŚWIT Bałucki Rynek 5. | „ZŁOTA MASKA" |
| OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8 | W KRAINIE WIECZN. LODÓW Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki) |

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

**Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:**




Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09039 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.